Anna Pigoń

ORCID: 0000-0002-3098-1888

Uniwersytet Wrocławski

anna.pigon@wp.eu

<https://doi.org/10.19195/2084-4107.15.9>

O zakopiańskich rezydentkach

Słowa-klucze: feminizm, kobiety, region, Tatry, Zakopane

Keywords: feminism, women, region, Tatra, Zakopane

About the residents of Zakopane

Summary

The residents of Zakopane are the group of permanent inhabitants who were not born in the Podhale region, but it was their choice to connect themselves to it. The formation of this group is the result of the social-demographic changes in the Tatra mountains at the beginning of the 20th century and in the interwar period. It is a group that is diversified and therefore difficult to define. It figures as a link between the highlanders who are ingrained into the space of Podhale and those who treat it in a pragmatic and utilitarian way. The residents constitute the cultural phenomenon present in literary works as well as in the cultural life of Zakopane during the end of 19th and the beginning of the 20th century. The main subject of the article is a portrayal of the residents — historical figures and literary heroines — taking into account their functions in the society of Zakopane of those times: the groups which have been highlighted are schoolgirls, the women who provide accommodation to the tourists, and the organizers of literary saloons.

Kobiety pojawiające się w literaturze o Tatrach i życiu artystyczno-kulturalnym ich dotyczącym można podzielić na trzy grupy zależne od ich usytuowania wobec przestrzeni. Jedną z tych grup — obok rdzennej społeczności góralek i przebywających na Podhalu czasowo gościń — są stałe mieszkanki, czyli rezydentki, które, nieurodzone w Zakopanem, z różnych powodów decydują się tam zamieszkać. Ze względu na specyfikę tej migracji, która prowadzi do wykształcenia się nowej warstwy społecznej wśród zakopiańskiej ludności, grupa ta jest warta omówienia w kategoriach swistego fenomenu kulturowego obecnego w szeroko pojętej literaturze — zarówno dziełach, jak życiu literackim przełomu XIX i XX wieku.

Dynamiczny rozwój zaludnienia Zakopanego nastąpił w latach 1890–1910; wówczas liczba mieszkańców miasta wzrosła dwuipółkrotnie¹. Wpływ na to miały między innymi uzyskanie przez miejscowość statusu stacji klimatycznej kilka lat wcześniej i związany z tym rozwój funkcji uzdrowiskowych i letniskowych Zakopanego. To z kolei sprawiło, że — jak wskazuje Tomasz Gąsowski — zwiększyła się liczba kobiet zamieszkujących miejscowość, wzrosło bowiem choćby zapotrzebowanie na żeńską służbę domową².

Po pierwszej wojnie światowej migracje ludności na Podhale trwały nadal. Na początku lat dwudziestych XX wieku wśród mieszkańców Zakopanego przeważały zresztą kobiety, co wynikało między innymi z rynku pracy oferującego im więcej posad niż mężczyznom. W tym czasie wyróżnia się stałych i czasowych mieszkańców miasta — ci ostatni stanowili niemal 20% ludności, a 36% zawierających związki małżeńskie pochodziło spoza Zakopanego³.

Te procesy demograficzne, trwające od końca XIX wieku, a intensyfikujące się w międzywojniu, wpłynęły również na literaturę: przyczyniły się do powstania nowych typów bohatererek, które wszakże zazwyczaj miały swoje pierwowzory bądź inspiracje w rzeczywistości.

Mieszkanki Zakopanego możemy podzielić na kilka najważniejszych grup, które zarówno kształtowały życie kulturalne i artystyczne na Podhalu, jak i dominowały w literaturze. Wyróżnić należy uczennice zakopiańskich szkół, właścicielki pensjonatów, a także kobiety prowadzące salony literackie czy artystyczne. Wpływały one na rozwój turystyki podhalańskiej, miały też swój udział w kształtowaniu artystycznego wizerunku miasta.

Należy również pamiętać o kręgu rezydentek-artystek, postaci historycznych, w różny sposób powiązanych także z literaturą bądź życiem literackim, które trudno przyporządkować do którejś z wyodrębnionych grup, a które niewątpliwie przyczyniły się do rozwoju mitu kulturalnego Zakopanego. Już w 1874 roku Walery Eliaszu zauważał, że „w Zakopanem zbiera się [...] wprawdzie nie-liczne, ale za to dobrańsze niż indziej towarzystwo”⁴. Te słowa, przypomniane po

¹ T. Gąsowski, *Rozwój demograficzny Zakopanego*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Kraków 1991, s. 399.

² *Ibidem*, s. 404.

³ *Ibidem*, s. 408.

⁴ J. Woźniakowski, *Dobrańsze niż indziej towarzystwo. Życie artystyczne w Zakopanem do roku 1939*, [w:] *Zakopane. Czterysta...*, t. 2, s. 192.

latach przez Jacka Woźniakowskiego w znanym artykule, pokazują, że tendencje do przyjeżdżania na Podhale także w celu osiedlenia się na stałe rozpoczęły się bardzo wcześnie, zanim umożliwiły to na szeroką skalę procesy rozwoju miejscowości i narodziła się tak zwana „moda na Tatry”.

Wśród owych rezydentek-artystek należy wskazać takie postaci, jak Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (1891–1945), przez jakiś czas mieszkająca w willi „Pod Jedłami” na Kozińcu i tam tworząca swoje poezje⁵; Maria Kasprowiczowa (1887–1968), żona Jana Kasprowicza, która po jego śmierci przekształciła ich dom na Harendzie w muzeum poety⁶; a także Zofia Stryjeńska (1891–1976), malarka i scenografka, żona Karola Stryjeńskiego, autorka między innymi scenografii do słynnych *Harnasiów* Karola Szymanowskiego⁷. Kobiety te, choć charakterystyczne dla samego Zakopanego i niewątpliwie bardzo ważne w refleksji nad specyfiką miasta, nie są obecne na szeroką skalę w literaturze.

Tymczasem grupa uczennic koncentruje się przede wszystkim wokół jednej z najsłynniejszych szkół na Podhalu (obok mającej najdłuższą tradycję Szkoły Przemysłu Drzewnego⁸ i wspominanej już Szkoły Koronkarskiej) w okresie końca XIX, a także pierwszych dziesięcioleci XX wieku, czyli Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Placówka ta została założona przez hrabiego Władysława Zamoyskiego i jego matkę Jadwigę, żonę generała Władysława Zamoyskiego, w 1882 roku w Kórniku, a od 1889 mieściła się w Zakopanem (w Kuźnicach od 1891 roku)⁹. Kierowała nią córka Jadwigi, Maria. W 1932 roku szkoła została przekształcona w gimnazjum i liceum, a w 1948 roku ostatecznie zlikwidowano placówkę.

Uczennice szkoły realizowały standardowy program nauczania, a ten obejmował takie przedmioty, jak język polski, historia czy matematyka. Oprócz tego kształciły się w zakresie szeroko pojętych prac domowych i gospodarskich — panny uczyły się więc gotowania, szycia, prania oraz prasowania¹⁰. O kuźnickim Zakładzie pisze we wspomnieniach Rafał Malczewski:

Siostra hr. Zamoyskiego, posiadziela tatrzańskich włości, przeniosła zakład dla panien z Kórnika w Poznańskim do Kuźnic. Zakład był zbudowany na zasadach katolickich, panny dzieliły się na trzy klasy, zależnie od urodzenia, pieniędzy i nazwiska. Co szlachetniej urodzone spędzały czas na kształceniu się na przykład w czyszczeniu lamp naftowych przez szereg tygodni, w wiejskim gospodarstwie przede wszystkim. Kontakt z zewnętrznym światem był bardzo nikły, dużo modlitwy,

⁵ M. Krupa, Z. Moździerz, *Szlak znakomitych zakopiańczyków. Przewodnik*, Zakopane 2017, s. 122.

⁶ *Ibidem*, s. 118–119.

⁷ *Ibidem*, s. 110.

⁸ Jacek Woźniakowski nazywa tę funkcjonującą od 1876 roku szkołę jednym z głównych nurtów zakopiańskiego życia artystycznego; por. J. Woźniakowski, *op. cit.*, s. 191.

⁹ L. Długolecka, M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1989, s. 254.

¹⁰ E. Maj, *Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku „Kuźniczanka” (1931–1936)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2020, nr 1 (8), s. 121.

wspólnych przechadzek po ogrodzie (nigdy samotnie). Przygotowywało się dziewice do zamążpójścia, i to na wieś, by były dobrymi małżonkami, wiedziały, jak rozkazywać fernalom, znały się na ścieraniu kurzów, modlitwie, kiszeniu ogórków i szlacheckim almanachu. Trzeci oddział, ten najniższy, kształcił właściwie służące, kucharki itp. Te służyły w kawiarńnianym budynku, położonym u wstępu do Tatr [...]. Panny owe, zwane „cepculkami”, miały więcej swobody, jako że cnota i jej pochodne wówczas były związane bardziej z dobrym urodzeniem¹¹.

To właśnie cepculki stały się najbardziej rozpoznawalną częścią szkoły. Zostają wspomniane w opowiadaniu *Magnificat* Gei Dobrzańskiej¹² oraz w powieści Wincentego Ogórka zatytułowanej *W naszej letniej stolicy, czyli przygody reagenta Nowakowskiego w Zakopanem*, gdzie w kuźniczej kawiarni „sympatyczne, skromne »czepculki« z instytucji hrabiny Zamoyskiej uwijają się skrzętnie, roznosząc kawę, herbatę, specjalne kuleczki masła, specjalne rożki maślane, pierniki i wafle itp. smakołyki, nie mogąc nastarczyć gościom zakopiańskim, których w popołudniowych godzinach liczne rzesze stale pielgrzymują do Kuźnic piechotą, furkami i powozami”¹³. Wątek gastronomiczny w kontekście uczennic zakładu podejmuje również Jacek Woźniakowski; pisze on, że dzięki istnieniu szkoły Zamoyskiej pod Tatrami w lokalu „były rogaliki francuskie! kawa ze śmietanką! poziomki ze śmietaną!”¹⁴. Choć wydaje się, że cepculki są obecne w powszechnej świadomości, to nie nadaje się im indywidualności, nie funkcjonują jako wyraziste bohaterki literackie, a jedynie figurują na tle szkoły, którą reprezentują.

Zakład Jadwigi Zamoyskiej był na tyle znaczącą w Zakopanem i okolicach instytucją, że miał swój organ prasowy. Najpierw było to „Pisemko Kuźniczaniek” (1924–1930) pod redakcją Julii, a następnie Anieli Strawińskiej. Potem czasopismo zostało zastąpione przez „Kuźniczankę” (1931–1936)¹⁵.

Ewa Maj w artykule dotyczącym „Kuźniczanki” zaznacza, że pismo było skierowane do grona dawnych i obecnych uczennic Szkoły Domowej Pracy Kobiet, ale „miało też odbiór powszechny, znajdując się w ogólnym obiegu czytelnicznym. Świadczyła o tym rekomendacja przedstawiona przez Towarzystwo Wydawnicze »Bluszcz« w 1939 r., w której »Kuźniczanka« została wymieniona w gronie najbardziej popularnych czasopism dla kobiet polecanych czytelniczkom w całej Polsce”¹⁶. Komentarz ten ukazuje poniekąd także renomę, jaką cieszył się zakład Zamoyskiej w sensie nie tylko oświatowym, ale i kulturowym. Sama postać generałowej zdaje się zresztą najważniejsza dla uczennic i absolwentek, co widoczne jest także

¹¹ R. Malczewski, *Pepek świata. Wspomnienia z Zakopanego*, Łomianki 2000, s. 36–37.

¹² G. Dobrzańska, *Magnificat*, [w:] *eadem, Zakopiańskie tchnień. Nowele*, Poznań 1914, s. 70.

¹³ W. Ogórek [L. Szczepański], *W naszej letniej stolicy, czyli przygody reagenta Nowakowskiego w Zakopanem*, Kraków 1903, s. 59.

¹⁴ J. Woźniakowski, *op. cit.*, s. 196.

¹⁵ E. Maj, *op. cit.*, s. 117.

¹⁶ *Ibidem*, s. 120.

w „Kuźniczance” — każdy numer zawiera bowiem treści odwołujące się do założycielki szkoły¹⁷. Stosunek byłych wychowanek do patronki ilustruje choćby następujący wyimek z artykułu, który ukazał się na łamach numeru w 1931 roku:

Starajmy się więc o urabianie opinii w duchu wskazań Pani Jenerałowej. Gdy prawdy, które Ona głosiła, dotrą wszędzie, do naszego rządu, do naszego sejmu, do naszej szkoły, do każdego urzędu, do każdej instytucji [...], wtenczas Polska zajmie w rodzinie narodów to miejsce, o którym Pani Jenerałowa w swem pragnieniu i szukaniu doskonałości myślała, a które trudem i modlitwami Swego życia przygotowywała¹⁸.

W tym samym numerze opublikowano również wiersz poświęcony Zamoyskiej pióra byłej uczennicy Heleny Czaplickiej, siostry urszulanki:

Byłaś „mężowi chlubą i koroną”
„Niewiastą dzielną”, którą Pismo sławi,
[...]
Byłaś i jesteś!! — Pozostaniesz z nami,
Z Twej pracy rosną nowe pokolenia [...] ¹⁹.

Przytoczone fragmenty wyraźnie ilustrują usytuowanie ideologiczne kuźnickiego zakładu, jak również kierunek wychowania obrany przez Zamoyską. To przypadek ciekawy o tyle, że zupełnie odcina się od zakopiańskich konotacji kulturowych wytyczanych przez poczucie wolności, swobody i poluźnienia norm obyczajowych.

Siła oddziaływania i renoma instytucji Zamoyskiej były tak duże, że ślady tego widać również w utworach, które do historycznych realiów Zakopanego odwołują się rzadko. Międzywojenna, dotychczas niewydana powieść Jadwigi Roguskiej-Cybulskiej *Idzie lawina!* (1938), zamykając wątek głównych bohaterów — uczniów zakopiańskiego liceum — podaje informacje o ich dalszej edukacji. Podczas gdy chłopak zdaje na krakowską medycynę, dziewczyna wstępuje do Zakładu Zamoyskich na roczny kurs gospodarstwa domowego, „aby zdobyć kwalifikacje wzorowej gospodyni i przygotować się do czekającego ją zawodu małżeńskiego”²⁰.

Idzie lawina! w dużej mierze koncentruje się zresztą właśnie na problematyce dojrzewania zakopiańskich niegóralskich uczennic. Utwór ten można zaklasyfikować jako powieść dla dziewcząt; o takiej przynależności gatunkowej świadczą rozwiązania narracyjne, wiek głównych bohaterów, a przede wszystkim tematyka, w której dominuje problematyka dojrzewania, przekraczania granic i wchodzenia w dorosłość.

¹⁷ *Ibidem*, s. 118.

¹⁸ M. Grodzicka, *W setną rocznicę urodzin Jen. Zamoyskiej*, „Kuźniczanka” 1931, nr 7–8, s. 149.

¹⁹ Siostra Maria Pia Urszulanka [H. Czaplicka], *Świętej Pamięci Jenerałowej Jadwidze Hr. Zamoyskiej na 100-ą rocznicę Jej urodzin — na Zjazd Kuźniczanek dnia 14–15 VI 1931*, „Kuźniczanka” 1931, nr 7–8, s. 150.

²⁰ J. Roguska-Cybulska, *Idzie lawina!* [maszynopis 1938, AR/NO/1124/1-2, Archiwum Muzeum Tatrzańskiego], s. 505.

Protagonistką powieści jest Ilka Pogorska, uczennica ośmioklasowego państwowego gimnazjum koedukacyjnego²¹. Ilka przebywa w Zakopanem z rodzeństwem z powodów zdrowotnych, podczas gdy jej rodzice mieszkają w Warszawie. Jest więc typem młodej międzywojennej rezydentki łączącej funkcje uczennicy i w pewnym sensie także kuracjuszki.

Ilka jest bohaterką wyidealizowaną: odznacza się łagodnością, pochodzi z dobrego, dostatniego domu. Osią fabularną powieści jest jej relacja z innym uczniem zakopiańskiego gimnazjum: Tytusem Korysanowiczem, który również reprezentuje napływową społeczność rezydencką, zresztą powodem jego przeprowadzki pod Tatry także były względy zdrowotne. Przyjaźń przeradza się w związek, który jest oparty na tradycyjnym układzie patriarchalnym. To Tytus jest tym, który w tej relacji dominuje, podczas gdy Ilka podporządkowuje się ukochanemu. Ostatecznie potwierdzają to informacje zawarte w epilogu — wspomniany podział edukacji, wedle którego Tytus ma studiować w Krakowie, Ilka zaś — przygotowywać do roli żony i gospodyni w kuźnickim zakładzie Zamoyskiej.

Ten wyraźny patriarchalizm, podkreślony dodatkowo za sprawą kontrastującej z Ilką jej konkurentki — również zakochanej w Tytusie Tomy, charakterystycznej dziewczyny o feministycznych inklinacjach, silnie naznaczonej seksualnością — ukazuje ciekawy portret społeczności rezydenckiej jako zupełnie różnej od wyzwolonych spod moralnych ograniczeń góralek czy podobnie jak one wolnych (w sensie obyczajowym) turystek wypoczynkowych. I choć nie sposób tu nie uwzględnić kwestii gatunkowości utworu — powieść dla dziewcząt w swoje założenia wpisany ma konserwatyzm, szczególnie jeśli chodzi o ukazywanie związków damsko-męskich²² — to ciekawe wydaje się opisanie rezydentek jako kulturowo odległych od rdzennych mieszkanek; tym bardziej że autorka sama była rezydentką, do Zakopanego przeprowadziła się w międzywojniu z Warszawy i mieszkała pod Tatrami do śmierci²³.

Akcja powieści Roguskiej-Cybulskiej rozgrywa się głównie w przestrzeni nizinnej: zakopiańskiej. Tam bowiem uczniowie chodzą do szkoły, mieszkają i tam toczy się ich życie codzienne. Otaczają ich jednak góry, które z czasem stają się celem wycieczek, miejscem do jazdy na nartach, jak również przestrzenią, w której między bohaterami dochodzi do ważnych wydarzeń.

²¹ Autorka w przedmowie do powieści tłumaczy, że jej tłem są realia uczniowskie ósmej klasy, bo w okresie, kiedy utwór powstawał, mieszkała w Zakopanem z synem — ósmoklasistą — i prowadziła stancję dla uczniów, co pozwoliło jej na poznanie życia i problemów gimnazjalistów.

²² Co jednak warto podkreślić, powieść *Idzie lawina!* jest zaskakująco nowoczesna pod względem poruszanych w niej tematów. Bohaterki wchodzi w erotyczne relacje z rówieśnikami, w wyniku czego jedna z uczennic zachodzi nawet w ciążę i zostaje przez ojca zmuszona do dokonania aborcji. Trudno więc posądzać autorkę o wpisywanie się w konserwatywny paradygmat kulturowy, wyraźnie jednak widać, że Ilka jako protagonistka jest silnie idealizowana, a dokonuje się to zwłaszcza poprzez pozbawienie jej wymiaru seksualnego.

²³ *Roguska-Cybulska Jadwiga*, [hasło w:] Z. Radwańska-Paryska, W.H. Paryski, *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa 1973.

W powieści opisane zostają dwie wysokogórskie wycieczki: pierwsza to wyprawa grupy uczniów pod wodzą nauczyciela, zaś druga — samotna eskapada Ilki i Tytusa, podczas której ich związek zostaje nazwany i usankcjonowany.

Wydaje się, że autorka postrzega Tatry przede wszystkim w sposób eskapistyczny. Przypisuje górcom — a także wzgórzom otaczającym Zakopane — funkcję miejsca odosobnienia związanego z miłością. Może to być albo miłość rozumiana jako samotnie przeżywane uczucie, nacechowane cierpieniem bądź niepokojem, albo — co szczególnie częste w literaturze międzywojennej dotyczącej Tatr, choć raczej tej skierowanej do osób dorosłych — miłość wyrażająca się poprzez akt seksualny.

W początkach znajomości Ilki z Tytusem dziewczyna samotnie udaje się na narty, gdzie ze zbocza Antałówki ogląda pobliskie szczyty: Koszystą, Kozie Wierchy, Kościelec oraz Żółtą Turnię. Ich widok i bliskość przyrody skłaniają ją do wyznania przed samą sobą, że „kocha nieszczęśliwie”. Góry stanowią więc tutaj przestrzeń, która wyzwala myślenie o uczuciach.

W drugiej części powieści, podczas górskiej wyprawy Ilki i Tytusa, góry nabierają dla obojga innego wymiaru. Nadal pełnią funkcje eskapistyczne, przestają być jednak przestrzenią odosobnienia. Są bowiem świadkami narodzin ich miłości — symbolizowanej przez pocałunek:

Dla wysokogórców posłaniem była twarda skała lub śnieg nieubłaganie zimny; zastawą ich uczt — skromna zawartość plecaka; tematem rozmów — troska o bezpieczeństwo życia i wybór drogi. Czas tu odmierzał im skąpe dawki na wytchnienie, a górski teren — szczupły skrawek miejsca dla rozprężenia znużonych członków. Tylko oczy pozwalały sycić się aż do zbytku wolną przestrzenią, bogactwem barw i konturów, wyzwolone z zamknięcia w czterech ścianach; a myśli, nieabsorbowane drobiazgami życia codziennego, bujały swobodnie w krainie niezwykłości. Może właśnie z tych wszystkich przyczyn przeżycia miłosne w otoczeniu dzikich gór miały dla nich wagę złotą, gdy w skupiskach ludzkich, zmieniane na drobne, były rozrzucone garściami jak bezużyteczne odpadki. Może dlatego pocałunek dwojga zakochanych w tych niecodziennych warunkach posiadał dla ich wartość klejnotu, gdy tam, na nizinach, stawał się zdawkową monetą w ciągłym obiegu²⁴.

Góry u Roguskiej-Cybulskiej są nie tylko przestrzenią sprzyjającą erotyce, ale także stanowią metaforę stosunku seksualnego. Tytus w pewnym momencie zwraca się bowiem do Ilki: „Chciałbym być pierwszym, z którym... poszłabyś w góry”²⁵ — odwołuje się tutaj do wspomnianej już niewinności dziewczyny. Jej dziewictwo stanowi zresztą jeden z powodów, dla których Ilka wydaje się

²⁴ J. Roguska-Cybulska, *op. cit.*, s. 409.

²⁵ *Ibidem*, s. 342.

Tytusowi atrakcyjna. Nawet po zaręczynach chłopak nie chce odbierać jej owej niewinności: „Niech zostanie jego żoną taka czysta, dziewicza, jak jest teraz”²⁶.

Wreszcie kolejną ważną funkcją górskiej przestrzeni jest odosobnienie związane ze śmiercią, także samobójczą. Ilka bowiem po balu abiturientów śledzi Tytusa i Tomę, którzy razem wracają z zabawy. Widząc ich pocałunek, zakłada, że łączą ich uczucie. Stwierdza w rozpacz:

— Jeżeli oni się kochają, to ja nie mam po co żyć.

I zaczęła myślał przebiegać wszystkie znane jej pobliskie szczyty tatrzańskie... Szukała w nich najbardziej przepaściowej zerwy skalnej... z której skok przeciąłby jej żywot bezcelowy²⁷.

W tym przypadku jest to tylko pragnienie śmierci pozostające w sferze imaginacji. Tymczasem w powieści pojawia się ona także w wymiarze dosłownym. Równoległe z wycieczką Ilki i Tytusa w góry samotnie udaje się w nie Toma, próbuje tam bowiem szukać ukochanego i dawnej przyjaciółki. W końcu jednak zasypia na śniegu, a po ocknięciu się na chwilę — umiera.

Roguska-Cybulska opisuje specyficzną, bo niedorosłą, grupę rezydenckiej społeczności. Co istotne, wielu jej bohaterów pod Tatry nie udaje się z wyboru, ale z konieczności — zostają wysłani do Zakopanego przez rodziców na przykład ze względów zdrowotnych. Tworzą jednak specyficzną enklawę, nie wchodząc raczej w relacje z góralami ani taternikami. Nie oznacza to jednak, że akcja utworu mogłaby się toczyć gdziekolwiek: górski pejzaż odgrywa istotną rolę w życiu bohaterów, przede wszystkim w ich miłosnych stosunkach i procesie dojrzewania.

Kolejną po zakopiańskich uczennicach ważną i charakterystyczną grupą rezydentek są właścicielki pensjonatów. Jacek Kolbuszewski wskazuje na koniec pierwszej dekady XX wieku jako na czas, kiedy Zakopane „wychodziło już z roli »duchowej stolicy Polski« i coraz wyraźniej stawało się ośrodkiem subkultury pensjonatowej”²⁸. Określenie to celnie oddaje istotną funkcję, jaką w tym okresie — bezpośrednio poprzedzającym dwudziestolecie międzywojenne — pełniły ośrodki, których głównym celem jest goszczenie rosnącej liczby turystów. Przybywa ich pod Tatrami w miarę turystyfikacji²⁹ Zakopanego, którą między innymi napędzają przemiany w samej infrastrukturze miejscowości — jak budowa nowych ulic czy wodociągów — a także ułatwienia w podróżowaniu, przede

²⁶ *Ibidem*, s. 496.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ J. Kolbuszewski, „Mały, wysoko leżący horyzont...”. *Tatrzański epizod w twórczości Nal-kowskiej*, [w:] *idem, Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Zakopane 2016, s. 600.

²⁹ Jest to wprawdzie pojęcie stosowane współcześnie i odnoszące się do obecnych zjawisk — definiowane jako rosnące zainteresowanie uprawianiem różnych form turystyki — z powodzeniem można jednak użyć go także w odniesieniu do przemian w zakresie modeli turystyki funkcjonujących pod Tatrami na początku XX wieku; por. E. Pałka, J. Wrońska-Kiczor, *Alternatywne formy turystyki jako nowe trendy w popycie turystycznym*, „Ekonomiczne Problemy Usług” 2012, nr 83, s. 189.

wszystkim doprowadzenie w 1899 roku linii kolejowej pod Tatry³⁰. O tym, że pensjonaty stały się wyraźnym i charakterystycznym elementem zakopiańskiego krajobrazu, świadczy fakt, że w 1914 roku zwrócił na to uwagę Andrzej Strug, kpiąc w *Zakopanoptikonie* z ich liczby (odpowiadającej przecież potrzebom kwaterekowym) i wymyślnych nazw:

Na całej przestrzeni Zakopanego, we wszystkich „Zapieckach”, „Zaułkach”, „Kukułkach”, po „Elach”, „Polach”, „Milach”, po „Futrówkach”, „Sznurówkach”, „Głodówkach”, po „Ślimacznicach”, „Skorupach”, „Puchlinach”, po wszystkich „Fujarkach” i „Zakamarkach”, zawrzała na łąb na szyję gorączkowa krętanina³¹.

W cytowanej powieści przedmiotem żartów stają się również warunki panujące w zakopiańskich pensjonatach:

— [...] Właścicielka „Pieszczoty” ma dorosłych synów, którzy biją gości za byle co. Niejeden stamtąd uciekł, tracąc całą kaucję... [...] W „Sybilii” nie byłoby znów tak źle, gdyby nie kuchnia. Karmią tam wyłącznie mamałygą i grochem³².

Jeszcze w 1938 roku Witold Gombrowicz pisał, że „pensjonaty zlewają się w mętną całość, uzdrowisko staje się poniekąd rozlewiskiem, ty zaś babrzesz się w nim jak dziecko w zupie — i wracasz do pensjonatu albo wychodzisz z pensjonatu — albo jesteś w pensjonacie. Co jest dziwne, a nawet dziwaczne, to straszliwa nachalność pensjonatów. Co krok — pensjonat”³³.

Nad owymi pensjonatami pieczę sprawowały najczęściej kobiety, a jak wskazuje przywoływany wcześniej Tomasz Gąsowski, migracje ludności — w tym kobiet poszukujących zatrudnienia — były między innymi wynikiem rozwoju funkcji letniskowej Zakopanego. Jedną z najsłynniejszych historycznych postaci zajmujących się prowadzeniem pensjonatów była Maria Witkiewiczowa — żona Stanisława i matka Stanisława Ignacego, która w latach 1912–1930 prowadziła między innymi wille: „Nosal” na Bystrem, „Tatry” przy Chramcówkach oraz „Zośkę” przy Krupówkach. Przy tym zajmowała się również nauczaniem muzyki w kuźnickiej szkole Jadwigi Zamoyskiej³⁴.

Prezentowane w literaturze rezydentki prowadzące kwatery dla turystów często są wyposażane w cechy podobne do tych, które przypisywano góralkom: charakteryzują je porywcość, chciwość, a nawet wyrachowanie. Cieszą się także wysoką pozycją społeczną i szacunkiem, o czym może świadczyć używana

³⁰ L. Dall, *Republika zakopiańska. Artyści jako politycy*, [w:] *Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego*, red. D. Folga-Januszewska, T. Jabłońska, Olszanica 2006, s. 106.

³¹ A. Strug, *Zakopanoptikon*, Warszawa 1957, s. 261.

³² *Ibidem*, s. 201.

³³ W. Gombrowicz, *Niedole zakopiańskie*, [w:] *Kpiarze pod Giewontem*, oprac. R. Hennel, Warszawa 1987, s. 345.

³⁴ M. Krupa, Z. Moździerz, *op. cit.*, s. 112.

w stosunku do nich nomenklatura. W noweli *Roslan wśród dam* Zdzisława Kleszczyńskiego (1926) właścicielka willi „Pieszczotka”, w której rozgrywa się akcja utworu, jest tytułowana „gaździną”³⁵. Dzieje się tak pomimo faktu, że gospodynią jest radczyni Kasprzykowska — jej nazwisko ewidentnie wskazuje na miejskie, a nie podhalańskie pochodzenie. W ten sposób zostają zmieszane dwie kategorie kobiet, a sama rezydentka zostaje utożsamiona z rolą góralki.

Rafał Malczewski w znanym felietonie *Od cepra do wariata* postrzega gospodynię jako nastawione na zysk, co determinuje ich zachowanie: oszukują gości, wykorzystują ich naiwność, by wmówić im to, czego oczekują podczas pobytu pod Tatrami: „Dowie się [gość — A.P.], że »Pod Trumienką« mieszkowali Żeromski i Janosik, że tu właśnie zbiera się cały świat polityki i finansów, że kto nie przespał się »Pod Trumienką«, nie ma prawa liczyć się do towarzystwa, ba, do rodzaju ludzkiego”³⁶. Tu warto zaznaczyć, że Malczewski — malarz, nowelista, felietonista — środowisko rezydenckie Zakopanego znał bardzo dobrze, sam bowiem do niego należał. Proces jego osiedlania się pod Tatrami trwał od 1917 roku, kiedy wraz z żoną oraz synem zamieszkał w willi przy Kasprusiach³⁷ i stopniowo wnikał w życie towarzyskie i artystyczne miasta, ale także uprawiał aktywnie taternictwo oraz narciarstwo. Z Zakopanego wyjechał na dobre dopiero w 1939 roku, uciekając przed wojną.

Ślady tego, o czym we wspomnianym już felietonie pisał Malczewski, można odnaleźć również w beletrystyce. Dobrym przykładem jest tu zachowanie pani Gostkiewiczowej, właścicielki pensjonatu, w którym zatrzymuje się podczas swojego pobytu w Zakopanem dziennikarz Orłowski — bohater sensacyjnego opowiadania *Przygoda w Zakopanem* Jerzego Koryzmy (1937). Gostkiewiczowa początkowo jest do Orłowskiego nastawiona bardzo negatywnie, gdyż ten przyjeżdża do jej willi pijany. Potem jednak łagodnieje, co uzasadnione jest jej pragmatycznym i materialistycznym podejściem: „Orłowski zamówił pokój na pierwszym piętrze, z łazienką, bez zmrużenia oka zgodził się na słoną cenę, nie miałoby więc sensu pozbywać się z byle powodu takiego gościa”³⁸. Kobieta reprezentuje zatem te cechy, którymi charakteryzują się w literackim wyobrażeniu właścicielki zakopiańskich pensjonatów.

Tymczasem zgoła inny obraz takiej właścicielki — co wynika zapewne z gatunkowości i tematyki utworu — przedstawia Kornel Makuszyński w powieści dla dziewcząt zatytułowanej *Panna z mokrą głową* (1932). Gdy Irenka Borowska przyjeżdża do Zakopanego, by odnaleźć swoją ciotkę, hrabinę Opolską, w willi „Ustronie”³⁹ poznaje właścicielkę — panią Milecką, „osobę dystygowaną

³⁵ Z. Kleszczyński, *Roslan wśród dam*, [w:] *idem, Miss Ket, morderca i inne nowele*, Warszawa 1926, s. 112, 116.

³⁶ R. Malczewski, *Od cepra do wariata. Felietony zakopiańskie*, Warszawa 2012, s. 12–13.

³⁷ D. Folga-Januszewska, *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*, Olszanica 2006, s. 47.

³⁸ J. Koryzma, *Przygoda w Zakopanem*, „Co Tydzień Powieść” 1937, nr 209, s. 8.

³⁹ Willa „Ustronie” istnieje w rzeczywistości i znajduje się przy ul. Sienkiewicza w Zakopanem; Makuszyński zatrzymywał się tam wielokrotnie podczas swoich pobytów pod Tatrami.

i przyjemną, mającą we włosach siwe pasma; umiała ona uśmiechać się podczas rozmowy, po jej ukończeniu zaś twarz jej przybierała wyraz ciągłej troski”⁴⁰. Milecka pozwala mieszkać Irence u siebie, otacza ją opieką, wreszcie zaprasza do siebie krewną dziewczynki, doprowadzając do ich pojednania. Stanowi zatem zaprzeczenie stereotypowego wizerunku osoby skąpej i nieuczciwej.

Kolejną grupą w ramach rezydenckiej społeczności Zakopanego są organizatorki salonów artystycznych. Jak zauważa Adrianna Dominika Sznapić, choć w okresie końca XIX i początku XX wieku salony literacko-artystyczne były popularnym zjawiskiem — zresztą ich prowadzeniem zajmowały się głównie kobiety⁴¹ — to „biorąc pod uwagę gromadzenie się u podnóża Tatr wielu wybitnych postaci świata kultury i nauki, a także zasięg oddziaływania tego środowiska, należy podkreślić wyjątkowość zakopiańskich salonów na tle innych ośrodków”⁴². Wśród nich wyróżniają się: jeden z pierwszych prowadzony przez Różę z Potockich Krasieńską, która w 1877 roku zakupiła tu dom⁴³, wykończyła go zresztą w góralskim stylu, korzystając z wyrobów Szkoły Przemysłu Drzewnego⁴⁴; „Modrzejów”, czyli dom Heleny Modrzejewskiej⁴⁵; czy słynna willa „Pod Jedłami” należąca do rodziny Pawlikowskich, a zaprojektowana przez Stanisława Witkiewicza⁴⁶. Jacek Woźniakowski wspomina również o „Adasiówce” Emilii i Bronisława Chwistków (odkupionej od Krasieńskiej; w międzyczasie dom należał też do Władysława Zamoyskiego i jego matki⁴⁷), gdzie w latach 1900–1909 bywali między innymi Mieczysław Karłowicz, Bronisław Malinowski, Karol Szymanowski oraz Witkacy.

Szczególne znaczenie na tym tle związanym z życiem artystyczno-intelektualnym miała słynna „Chata” Marii i Bronisława Dembowskich. O Marii Dembowskiej — zwanej Marą Czarną — warto tu wspomnieć także ze względu na związki, jakie miała z literaturą. „Chata”, zwana też „Afaparkiem” (pomysłodawcą tej nazwy był słynny Sabała)⁴⁸, była otwartym domem, w którym spotykali się przedstawiciele różnych środowisk. Maria Kornilowiczówna, wnuczka Henryka Sienkiewicza, który u Dembowskich często bywał, o „Chacie” pisze następująco:

Wynajęta od górala spora czteroizbowa chata stała się nie tylko ich domem, lecz — bez żadnej przesady — ośrodkiem intelektualnego życia

⁴⁰ K. Makuszyński, *Panna z mokrą głową*, Warszawa 1996, s. 145.

⁴¹ A. Lisak, *Życie towarzyskie w XIX wieku*, Warszawa 2013–2017, s. 156.

⁴² A.D. Sznapić, *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku*, Warszawa 2009, s. 102.

⁴³ *Ibidem*, s. 104. Jacek Woźniakowski jako datę jej osiedlenia się pod Tatrami podaje jednakowoż rok 1881; por. J. Woźniakowski, *op. cit.*, s. 229.

⁴⁴ J. Woźniakowski, *op. cit.*, s. 229.

⁴⁵ A.D. Sznapić, *op. cit.*, s. 105.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 130.

⁴⁷ Był też pierwszą zakopiańską siedzibą Szkoły Domowej Pracy Kobiet; M. Pinkwart, *Wariat z Krupówek*, Nowy Targ 2015, s. 104.

⁴⁸ M. Kornilowiczówna, *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Warszawa 1973, s. 96.

Polski. Nie było prawie artysty, uczonego czy pisarza, który by przyjechał do Zakopanego, do „Chaty” nie zawitał. Ale nie to jest ważne. „Chata” była może jedynym w tej epoce miejscem w Polsce (jeśli nie w Europie), gdzie przy jednym stole zasiadali na prawach najmilej widzianych gości górale i arystokraci, konserwa i młodopolscy peleryniarze, „socjaliki” i postukujący drewnianą nogą (bo własną stracił w powstaniu) brat Albert⁴⁹.

Poza bratem Albertem wśród najważniejszych gości „Chaty” wymienia się Tytusa Chałubińskiego, Władysława Matlakowskiego, Helenę Modrzejewską, Wojciecha Roja, Stanisława Witkiewicza i Stefana Żeromskiego⁵⁰.

Literatura nie tylko była obecna w domu Dembowskich, ale i sama Maria stała się literacką bohaterką — pierwowzorem słynnej Wieszczy Mary, bohaterki *Nietoty*, powieści z kluczem Tadeusza Micińskiego (1910)⁵¹, zresztą również bywalca „Chaty”. W tym niezwykle odrealnionym utworze stanowiącym — jak pisze Jan Reychman — opowieść „w stylu Jana Potockiego, a trochę Witkacego czy Ionesco, przede wszystkim jednak [...] w stylu dawnej XIX-wiecznej powieści masońsko-magicznej”⁵², Wieszczyka Mara zostaje przedstawiona w sposób stosunkowo realistyczny. Z łatwością nawiązuje relacje z innymi, stanowiąc dla nich oparcie: „Inni, nie znając nawet Wieszczy Mary, przychodzą w nocy wyjącej bez rozelśnień błyskawicowych, stukają do drzwi chaty w ciemnym, nieprzebytym lesie — i tu w dali za tłumem ohydnej publiki czują się wykopanymi z zimnych, duszących mgieł życiowej głupoty”⁵³. Opisana zostaje następująco:

Ze swymi śnieżnymi warkoczami włosów, ubrana czarno, robi jednak wrażenie posągu ze złota, który się utworzył z inkrustacji mrocznego strumienia, płynącego z piekieł polskiej męki. Wydaje się swastyką tajemniczą, a żywą, która leży na grobie Targowicy — i Cecory. Wszystkie bóle wsiąkły w jej pierś, jakby w ziemię żyzną wiosenną, lecz niemożącą wydać innego ziarna niż ciche słowa — i niemającą innego żniwa nad wielkie Milczenie⁵⁴.

Szczególnym epizodem z jej udziałem jest interakcja, w jaką wchodzi z górką, która pozostaje w konflikcie z mężem-górcem nadużywającym alkoholu. Historia samej górkki jest zresztą zaskakująco werystyczna, wyłamująca

⁴⁹ *Ibidem*, s. 95.

⁵⁰ M. Krupa, Z. Moździerz, *op. cit.*, s. 71.

⁵¹ Pierwowzory literackie *Nietoty* przypomina — za Kazimierzem Czachowskim — Józef Dynak w artykule *Księga tajemna Tatr Tadeusza Micińskiego*, „Wierchy” 44, 1975, s. 212. Powieści Micińskiego uwagę poświęcił również Wojciech Gutowski w swojej monografii, jednak nie wspomina tam o Marii Dembowskiej; por. W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xiegi Tajemnej: studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002.

⁵² J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976, s. 81.

⁵³ T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Kraków 2007, s. 168.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 169.

się z legendowo-baśniowej poetyki dzieła. Mara funkcjonuje tutaj jako pomoc i oparcie dla Jerneści: „Pani Mara schylała się, aby ją podnieść, Jerneścia nie dawała się — i tak zostawały obie na ziemi, razem płaczące — modliły się razem za nieszczęsnego Józika, aby go cosik odmieniło”⁵⁵. Tym samym Miciński zdaje się składać jej hołd jako gospodyni, opiekunce i dobrej duszy słynnej „Chaty”.

* * *

Wykształcenie się grupy rezydentek jest rezultatem przemian społeczno-demograficznych zachodzących pod Tatrami na początku XX wieku oraz w okresie międzywojennym. Przemiany te obejmowały rozwój zaplecza turystycznego i idącą za tym potrzebę stworzenia bazy noclegowej — na szerszą skalę niż początkowe wynajmowanie pokoi u górali — a także wzmożone przeprowadzki do Zakopanego spowodowane między innymi „modą na Tatry”, co sprawiło, że wykształciła się nowa warstwa mieszkańców — zakopiańczyków niebędących góralami⁵⁶. Wśród nich — szczególnie mężczyzn — znalazło się wielu artystów, osobistości cieszących się powszechnym szacunkiem; ale i postaci anonimowych, zajmujących się szkolnictwem czy turystyką. Znalazło to swoje odbicie w literaturze i wpłynęło na rozwój swoistego mitu Zakopanego — które swoją renomę zawdzięcza często pozycji społecznej postaci ów mit kreujących.

Rezydentki — bohaterki literackie — są przedstawiane jako charakterologicznie bliskie góralkom, szczególnie w zakresie interakcji, w jakie wchodziły z turystami jako właścicielki pensjonatów; bywają też zupełnie od nich różne, na przykład pod względem moralności i wpisania się w tradycjonalistyczny, oparty na chrześcijańskich wartościach i patriarchalnym układzie paradygmat — to dotyczy głównie zakopiańskich uczennic. Wreszcie organizatorki literackich salonów wykształciły, jak się zdaje, bardzo swoisty model funkcjonowania w podtatrzańskiej społeczności — skupiony na budowaniu relacji z innymi rezydentami, często postaciami ważnymi w sensie kulturowym.

Jest to grupa niejednolita i trudna do zdefiniowania. Stanowi łącznik pomiędzy góralkami, które w przestrzeni są zakorzenione z urodzenia, a kobietami traktującymi ją w jakimś stopniu pragmatycznie, użytkowo: do rozwijania taternickich kompetencji, narciarskich umiejętności bądź po prostu wypoczynku.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 153.

⁵⁶ Właśnie zakopiańczykom, czyli społeczności napływowej, jest poświęcona publikacja Kuby Szpilki, Macieja Krupy oraz Piotra Mazika zatytułowana *Zakopiańczycy. W poszukiwaniu tożsamości* (Zakopane 2011). Autorzy uwzględniają wiele ważnych osobistości okresu zarówno przed-, jak i powojennego. Wśród nich pojawiają się również kobiety-rezydentki: Róża Drojecka, Wanda Gentil-Tippenhauer, Maria Kasprończowa oraz Zofia Radwańska-Paryska. Ukazanie się tej publikacji świadczy o istotnym wpływie, jaki nierdzenni mieszkańcy Zakopanego wywarli na region Podhala, i tym, jak przyczynili się do rozwoju mitu kulturalnego samego miasta.

Bibliografia

Teksty

- Dobrzańska G., *Magnificat*, [w:] *eadem, Z zakopiańskich tchnień. Nowele*, Poznań 1914.
- Gombrowicz W., *Niedole zakopiańskie*, [w:] *Kpiarze pod Giewontem*, oprac. R. Hennel, Warszawa 1987.
- Grodzicka M., *W setną rocznicę urodzin Jen. Zamoyskiej*, „Kuźniczanka” 1931, nr 7–8.
- Kleszczyński Z., *Roslan wśród dam*, [w:] *idem, Miss Ket, morderca i inne nowele*, Warszawa 1926.
- Korniłowiczówna M., *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Warszawa 1973.
- Koryzma J., *Przygoda w Zakopanem*, „Co Tydzień Powieść” 1937, nr 209.
- Makuszyński K., *Panna z mokrą głową*, Warszawa 1996.
- Malczewski R., *Od cepra do wariata. Felietony zakopiańskie*, Warszawa 2012.
- Malczewski R., *Peppek świata. Wspomnienia z Zakopanego*, Łomianki 2000.
- Miciński T., *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Kraków 2007.
- Ogórek W. [Szczepański L.], *W naszej letniej stolicy, czyli przygody rejenta Nowakowskiego w Zakopanem*, Kraków 1903.
- Roguska-Cybulska J., *Idzie lawina!* [maszynopis 1938, AR/NO/1124/1-2, Archiwum Muzeum Tatrzańskiego].
- Siostra Maria Pia Urszulanka [Czaplicka H.], *Świętej Pamięci Jeneralowej Jadwidze Hr. Zamoyskiej na 100-ą rocznicę Jej urodzin — na Zjazd Kuźniczanek dnia 14–15 VI 1931*, „Kuźniczanka” 1931, nr 7–8.
- Strug A., *Zakopanoptikon*, Warszawa 1957.

Konteksty

- Dall L., *Republika zakopiańska. Artyści jako politycy*, [w:] *Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego*, red. D. Folga-Januszewska, T. Jabłońska, Olszanica 2006.
- Długołęcka L., Pinkwart M., *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1989.
- Dynak J., *Księga tajemna Tatr Tadeusza Micińskiego*, „Wierchy” 44, 1975.
- Folga-Januszewska D., *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*, Olszanica 2006.
- Gąsowski T., *Rozwój demograficzny Zakopanego*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Kraków 1991.
- Gutowski W., *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej: studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002.
- Kolbuszewski J., „Mały, wysoko leżący horyzont...”. *Tatrzański epizod w twórczości Nałkowskiej*, [w:] *idem, Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Zakopane 2016.
- Krupa M., Możdziej Z., *Szlak znakomitych zakopiańczyków. Przewodnik*, Zakopane 2017.
- Lisak A., *Życie towarzyskie w XIX wieku*, Warszawa 2013–2017.
- Maj E., *Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku „Kuźniczanka” (1931–1936)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2020, nr 1 (8).
- Pałka E., Wrońska-Kiczor J., *Alternatywne formy turystyki jako nowe trendy w popycie turystycznym*, „Ekonomiczne Problemy Usług” 2012, nr 83.
- Pinkwart M., *Wariat z Krupówek*, Nowy Targ 2015.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa 1973.

Reychman J., *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976.

Sznapiak A.D., *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku*, Warszawa 2009.

Szpilka K., Krupa M., Mazik P., *Zakopiańczycy. W poszukiwaniu tożsamości*, Zakopane 2011.

Woźniakowski J., *Dobrańsze niż indziej towarzystwo. Życie artystyczne w Zakopanem do roku 1939*, [w:] *Zakopane. Cztery lata dziejów*, t. 2, red. R. Dutkova, Kraków 1991.